

# Raport o nepotyzmie bez nazwisk

**ADMINISTRACJA** | GIODO nakazał Kancelarii Premiera zamazać dane pracowników i powiązanych z nimi krewnych.

**IZABELA KACPRZAK**

Kancelaria Premiera zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie prawomocną decyzję generalnego inspektora ochrony danych osobowych w sprawie ujawnienia wyników kontroli w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z 2013 r. Kontrola dotyczyła m.in. nepotyzmu i kumoterstwa w Agencji oraz występowania konfliktu interesów. Zdaniem GIODO raport może być opublikowany wyłącznie po usunięciu danych osobowych w postaci imion i nazwisk pracowników Agencji. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

## Intymne związki

Kontrola miała zweryfikować informację o nieprawidłowościach w Agencji. Raport z kontroli początkowo utajniono, ale jej wyniki opisała w lutym 2013 r. „Rzeczpospolita”. Pod naciskiem opinii publicznej PiS, ale też osób, które raport omawia (np. Przemysław Litwiniuka, radcy prawnego w Agencji), zdecydował się go opublikować Jacek Chichocki, ówczesny szef Kancelarii Premiera za rządów Ewy Kopacz.

Liczący 22 strony raport ujawniał nepotyzm, kumoterstwo, potwierdził też przypadki faworyzowania krewnych i znajomych podczas zatrudniania i awansowania.

Związki zawodowe Agencji zawiadomiły GIODO i raport szybko usunięto. Generalny inspektor uznał zastrzeżenia związkowców i nakazał Kancelarii Premiera usunięcie ze strony internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Kancelarii danych osobowych „w zakresie imion i nazwisk pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zebranych w trakcie kontroli”.

Związek podniósł, że kontrolerzy kierowali do wybranych pracowników Agencji zapytania w trybie art. 22 ustawy o kontroli w administracji rządowej w celu uzyskania informacji, czy w Agencji jest zatrudniony członek rodziny pracownika lub osoba pozostająca z nim we wspólnym pożyciu, krewny lub powinowaty do drugiego stopnia lub osoba związana z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli. Według Związku informacje te pozwalają na „ustalenie relacji osobistych, często intymnych, co wkracza w sferę prywatności pracownika”, co „nie mieści się w zakresie kontroli określonym w ustawie”. Zdaniem Związku ustawa o ARMiR nie uwzględnia tych informacji w procesie naboru i zatrudnienia.

## Dobro publiczne...

Kancelaria Premiera nie zgodziła się z decyzją GIODO i zaskarżyła ją. Twierdzi, że ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej ustanawia regułę, iż

**OPINIA**

**Przemysław Zegarek**

prawnik, ekspert ds. ochrony danych osobowych z Kancelarii Lex-Artist.pl

Mamy w tej sytuacji klasyczny konflikt dwóch konstytucyjnych wartości: prawa do informacji (dostęp do informacji publicznej) oraz prawa do prywatności (ochrona danych osobowych). Konstytucja nie wskazuje, które z tych dóbr jest ważniejsze. Oba mają fundamentalne znaczenie dla dobrego funkcjonowania państwa. Przepisy prawne (ani konstytucja, ani ustawy) nie są tak precyzyjne, aby określić, która ze stron ma w komentowanym sporze rację. Decyduje więc GIODO, a jeśli strony się odwołają, to wojewódzki sąd administracyjny. W decyzji GIODO widać jeszcze jeden istotny konflikt, który wywołuje kontrowersje. Chodzi o pytanie, kto tak naprawdę jest osobą pełniącą funkcje publiczne. Z całą pewnością dyrektorzy, wicedyrektorzy, kierownicy, sekretarze w urzędach.

Pojawia się natomiast pytanie, czy osobą pełniącą funkcje publiczne jest też referent, specjalista czy np. osoba sprzątająca pomieszczenia. Konflikt jest o tyle istotny, że jeśli za pełniącą funkcje publiczne uznamy każdą osobę pobierającą wynagrodzenie z publicznej domeny, to wysokość tego wynagrodzenia stanie się jawna dla każdego. Z całą pewnością tak duży poziom jawności sprzyja transparentności, równemu traktowaniu i gospodarności. Ma również swoją cenę – a jest nią prawo do prywatności takich osób.

osobom pełniącym funkcje publiczne przysługuje mniejsza ochrona danych osobowych niż innym podmiotom. Zdaniem KPRM publikacja imion i nazwisk osób zajmujących kierownicze stanowiska była „niezbędna do określonych prawem zadań wykonywanych dla dobra publicznego”. Zarzuciła też GIODO naruszenie art. 7,77 oraz 107 § 3 kodeksu postępowania administracyjnego poprzez „ocenę zebranych materiałów w sprawie w sposób przekraczający zasadę swobodnej oceny dowodów”. Po



**DLA „RZ”**

MATERIAŁY PRASOWE

osobowe. Stwierdził też, że prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu na zasadach określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych, np. ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy. Ograniczenie to nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne.

Zdaniem generalnego inspektora przy upublicznieniu wystąpienia jedynie w celach informacyjnych (wypełnienia obowiązku udostępnienia informacji publicznej) „zbędne było ujawnianie imion i nazwisk pracowników Agencji ze względu na wskazaną powyżej możliwość ustalenia dzięki nim tożsamości pracowników innych niż osoby pełniące funkcje publiczne”.

## Co jest ważniejsze

Zdaniem mecenasa Wojciecha Krawca z Kancelarii Adwokackiej Lassota i Partnerzy „kolizja prawa do prywatności, w polskim porządku prawnym najczęściej wyrażana przez regulacje dotyczące ochrony danych osobowych, z prawem do informacji publicznej, występuje często i niemal równie często budzi wątpliwości”.

– Obie wartości umocowane są w konstytucji i w teorii przyjmuje się, że ustawa o ochronie danych osobowych stanowi lex specialis w stosunku do ustawy o dostępie do informacji publicznej. To nie znaczy jednak, że któreś z ww. praw ma bezwzględne

pierwszeństwo, gdyż ustawa o ochronie danych osobowych dopuszcza ich przetwarzanie m.in. ze względu na fakt, że jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa – tłumaczy mecenas Krawiec. Dlatego więc „każdorazowo wymaga analizy, czy podanie danych osobowych jest niezbędne dla wypełnienia obowiązku udzielenia dostępu do informacji publicznej”. – A więc na ile informacja publiczna pozbawiona określonych danych osobowych pozostaje pełna, spójna i zachowuje walor informacji publicznej. W omawianym przypadku sprawę komplikuje niewątpliwie waga społeczna informacji zawartych w wystąpieniu pokontrolnym – podkreśla mec. Wojciech Krawiec.

Teraz decyzję GIODO zbada WSA.

Decyzją szefa Kancelarii Premiera za rządów Ewy Kopacz Jacka Cichockiego sprawa jawności danych osobowych w raporcie z ARiMR zablokowała publikację wszystkich innych wyników kontroli. Nie są udostępniane w BIP od października 2014 r. Czy nowa szefowa Kancelarii Premiera Beata Kempa zmieni

decyzję swego poprzednika? – Przyczyny nieogłaszania wyników kontroli przez poprzednią premier i szefa jej Kancelarii zostaną przeanalizowane. Po wynikach analizy będzie można uzyskać informacje – odpowiada Centrum Informacyjne Rządu. ©